

Sygn. akt II Ca 576/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 sierpnia 2016 r.

Sąd Okręgowy w Białymstoku II Wydział Cywilny Odwoławczy

w składzie:

Przewodniczący:	SSO Elżbieta Siergiej
Sędziowie:	SSO Barbara Puchalska SSO Mirosław Trzaska
Protokolant:	st. sekr. sąd. Monika Gąsowska

po rozpoznaniu w dniu 12 sierpnia 2016 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko Gminie Miejskiej B.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim

z dnia 13 kwietnia 2016 r. sygn. akt I C 865/12

I. zmienia zaskarżony wyrok o tyle, że:

a) **w punkcie I zasądza kwotę 56.890,32 (pięćdziesiąt sześć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt, 32/100) złotych,**

b) **w punkcie I a) odsetki zasądza od kwoty 44.100 złotych;**

II. oddala apelację w pozostałej części;

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda 3.600 (trzy tysiące sześćset) złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

UZASADNIENIE

Powód K. S., po ostatecznym sprecyzowaniu powództwa, domagał się zasądzenia od pozwanej Gminy Miejskiej B. łącznie 66.535, 32 zł z ustawowymi odsetkami, tytułem odszkodowania. Na dochodzoną kwotę składały się: 11

290,32 złotych z odsetkami ustawowymi od 25 sierpnia 2012 roku tytułem poniesionych kosztów naprawy, 28 709,68 złotych z odsetkami ustawowymi od 25 sierpnia 2012 roku tytułem kosztów przyszłej naprawy, 21 535,32 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia wyrokowania również tytułem kosztów przyszłej naprawy, 2 000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 25 sierpnia 2012 roku tytułem kosztów dojazdu do stacji diagnostycznych i warsztatów naprawczych i 3 000 złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 25 sierpnia 2012 roku tytułem utraconych korzyści.

Pozwana Gmina Miejska B. domagała się oddalenia powództwa w całości.

Sąd Rejonowy w Bielsku Podlaskim wyrokiem z 13 kwietnia 2016 roku zasądził od pozwanej na rzecz powoda 57 790,32 złotych z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od kwoty 45 000 złotych od dnia 25 sierpnia 2012 roku do dnia zapłaty oraz od kwoty 12 790,32 złotych od dnia 13 kwietnia 2016 roku do dnia zapłaty, oddalił powództwo w pozostałym zakresie, zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 6 446,55 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu i nakazał pobrać od pozwanej na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Bielsku Podlaskim 1 944,70 złotych tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Sąd Rejonowy poczynił następujące ustalenia faktyczne:

Powód prowadzi działalność gospodarczą pod firmą (...) z siedzibą w B.. W dniu 27 października 2011 roku wykonywał zawartą z Gimnazjum Nr (...) w B. umowę przewozu uczniów tej szkoły z B. do B. i z powrotem autobusem marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...). Przed wyjazdem autobus powoda poddany był kontroli policyjnej, w wyniku której kontrolujący policjant Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w B. nie miał żadnych uwag, w tym do stanu technicznego i wyposażenia pojazdu.

W autobusie powoda znajdowały się dwie gaśnice o masie ładunku proszku gaśniczego 2 kg każda - jedna przy stanowisku kierowcy, druga w przestrzeni tylnych drzwi - zawieszona z lewej strony na zabudowie barierki ochronnej przy bocznej ścianie pojazdu. Sposób rozmieszczenia gaśnic w autobusie powoda był prawidłowy. Przed wyjazdem w dniu 27 października 2011 roku gaśnice te były zabezpieczone zawleczkami. W tym dniu w autokarze powoda jechało 46 uczniów oraz cztery nauczycielki: A. P., A. S., E. U. i S. S.. W drodze powrotnej doszło do co najmniej dwukrotnego uruchomienia gaśnicy znajdującej się w przestrzeni tylnych drzwi autokaru. Za pierwszym razem nastąpiło to w sposób niezamierzony, poprzez położenie przez jedno z dzieci stopy na dźwigni. Za drugim razem uruchomienie gaśnicy dokonane zostało celowo, podczas wysiadania młodzieży z pojazdu. W wyniku rozpylenia proszku gaśniczego doszło do zmatowienia wszystkich szyb w pojeździe. Koszt wymiany okien na oryginalne, z uwzględnieniem amortyzacji wynosi 50 246 złotych brutto, natomiast szkoda liczona jako całkowita wyraża się kwotą 41 500 złotych. Powód poniósł ponadto koszty tymczasowej częściowej wymiany szyb i reklamy w formie folii samoprzylepnej z nazwą firmy na łączną kwotę 11 290,32 złotych brutto. Wydatkował również kwotę 2 000 złotych na dojazdy do warsztatów naprawczych. W związku z uszkodzeniem autokaru w dniu 27 października 2011 roku nie wykonał on zawartej z Biurem (...) umowy przewozu osób do W. w dniu 28 października 2011 roku za kwotę 3 000 złotych.

W tych okolicznościach Sąd I instancji uznał, że powództwo zasługuje na częściowe uwzględnienie. Sąd ten nie podzielił zarzutu braku legitymacji biernej po stronie Gminy Miejskiej B.. Wyjaśnił, że szkoła nie posiada osobowości prawnej, nie ponosi zatem odpowiedzialności za szkody powstałe na jej terenie lub w związku z jej funkcjonowaniem. Za szkodę powstałą w związku z funkcjonowaniem szkoły, w tym powstałą na skutek działania lub zaniechania personelu szkoły, tj. nauczycieli, wychowawców i pracowników administracyjnych, zgodnie z art. 5 ust. 7 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. 1996 roku, Nr 67, poz. 329 z późn. zm.), odpowiada organ prowadzący szkołę. Organem prowadzącym Gimnazjum Nr (...) w B. jest zaś Gmina Miejska B.. Odpowiedzialność cywilnoprawną organu prowadzącego szkołę określają przepisy o odpowiedzialności odszkodowawczej - art. 415 k.c. w przypadku szkody powstałej w związku z działaniem lub zaniechaniem samego organu, bądź art. 430 k.c. w zw. z art. 427 k.c. w przypadku szkody pozostającej w związku z odpowiedzialnością osób zobowiązanych do nadzoru na osobami powierzonymi pieczy.

Sąd Rejonowy wskazał, że, zgodnie z ustawą z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty oraz ustawą z dnia 26 stycznia 1982 roku Karta Nauczyciela, nauczyciele mają obowiązek nadzoru nad podopiecznymi i obowiązek ten nie

ogranicza się do wydawania konkretnych nakazów, czy zakazów wynikających wprost z przepisów szczegółowych, ale polega na stosowaniu, wynikających z zasad ogólnych, wszelkiego rodzaju środków ochrony wobec powierzonych im pieczy uczniów, zarówno ze względu na ich bezpieczeństwo, jak i dla wytworzenia w nich nawyku poszanowania własnego i cudzego bezpieczeństwa. Z art. 427 k.c. wynika, że zobowiązany do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można, chcąc uwolnić się od odpowiedzialności opartej na tym przepisie musi udowodnić, że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo, że uczynił wszystko co jest możliwe celem zapobieżenia ewentualnej szkodzi.

W ocenie Sądu Rejonowego, obecne w autokarze powoda nauczycielki z Gimnazjum Nr (...)w B. nie wypełniły ciążącego na nich obowiązku nadzoru nad młodzieżą szkolną. W trakcie jazdy wszystkie siedziały w jednym miejscu, z przodu autokaru, a po przyjeździe pod szkołę wyszły z przodu jednymi drzwiami. Nie uwzględniły, jak może zachować się młodzież w grupie, nie dołożyły należytej staranności w nadzorze nad tą młodzieżą.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że pozwana nie może zwolnić się z odpowiedzialności za szkodę powoda z uwagi na to, że 45 uczniów uczestniczących w wycieczce ukończyło 13 lat. Z art. 426 k.c. wynika domniemanie prawne usuwalne, że małoletni, który ukończył 13 lat, jest osobą dojrzałą w stopniu pozwalającym na ponoszenie winy. Jeżeli zatem szkodę wyrządził małoletni, który ukończył 13 lat, to należy wykazać, iż w czasie zdarzenia nie osiągnął on jeszcze odpowiedniego stopnia rozwoju intelektualnego. W przeciwnym razie zostanie on uznany za zdolnego do ponoszenia winy i będzie mógł odpowiadać za szkodę na zasadzie winy. Pozwana Gmina Miejska B., chcąc zwolnić się z odpowiedzialności, winna była, zdaniem Sądu, wykazać, że małoletni, mający w chwili wyrządzenia szkody ukończone 13 lat, byli w tym czasie dojrzały w stopniu pozwalającym na działanie z rozeznaniem. Strona pozwana nie podjęła żadnych kroków zmierzających do udowodnienia dojrzałości sprawców, a to wyklucza odpowiedzialność odszkodowawczą małoletnich.

Jednocześnie Sąd Rejonowy uznał, że powód nie ponosi winy za szkodę. O jego winie nie przesądza fakt, że nie odnaleziono zawleczonej gaśnicy, gdyż zebrane w sprawie dowody dały postawę do ustalania, że przed wyjazdem w dniu 27 października 2011 roku autokar był sprawny technicznie, a znajdujące się w nim gaśnice posiadały odpowiednie zabezpieczenia i były prawidłowo umiejscowione. Wprawdzie biegły z zakresu pożarnictwa A. U. nie potrafił kategorycznie stwierdzić, czy przed wyjazdem gaśnica była właściwie zabezpieczona, jednakże z informacji KPP w B. jednoznacznie wynika, że autobus powoda poddano kontroli, w wyniku której kontrolujący policjant Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w B. nie miał uwag do stanu technicznego i wyposażenia pojazdu, wymaganych dokumentów i stanu trzeźwości kierującego K. S.. Gdyby gaśnica nie miała zawleczonej, to na pewno znalazłoby to odzwierciedlenie w tej informacji, a pojazd nie zostałby dopuszczony do ruchu. Także postawa nauczycielek, które nie miały żadnych zastrzeżeń do przeprowadzonej kontroli, wskazuje, że wyposażenie autobusu przed wyjazdem było prawidłowe. Jedną z nich jest chemikiem i na pewno zauważyłaby brak zawleczonej w gaśnicy. Biegły z zakresu pożarnictwa wskazał, że wyciągnięcie zawleczonej przy gaśnicy nie jest czynnością skomplikowaną i mogłaby to uczynić młodzież znajdująca się w autobusie.

Powodowi nie można też przypisać winy za szkodę w jego autokarze z uwagi na to, że po pierwszym użyciu gaśnicy kontynuował jazdę. Biegły, że aby użyć gaśnicy należy, poza zerwaniem zawleczonej, uruchomić spust. Kontynuując jazdę z gaśnicą bez zawleczonej powód tego nie zrobił, a do powtórnego użycia gaśnicy doszło na skutek celowego działania małoletniego, na które powód nie miał wpływu.

Trudno też przypisać powodowi winę za szkodę z uwagi na nienależyte utrzymanie pojazdu. Jakkolwiek biegły T. Z. wskazał, że dotarcie środka gaśniczego do przestrzeni międzyszybowej nastąpiło w wyniku nieszczelności szyb zespolonych, co przy szczelnej szybie jest niemożliwe, to jednak owa nieszczelność powstała w związku z użytkowaniem pojazdu i nie była zauważalna. Biegły podał, że powód nie miał wpływu na okres żywotności szyb, która wynosi od kilkunastu do kilkudziesięciu lat, w zależności od warunków, w jakich pojazd jest eksploatowany, tj. warunków atmosferycznych, warunków drogowych, naprężeń elementów konstrukcji i charakteru jazdy.

W ocenie Sądu pierwszej instancji powód wykazał również związek przyczynowo - skutkowy pomiędzy działaniem małoletnich uczniów Gimnazjum Nr(...)w B. a szkodą w jego autobusie w postaci zmatowienia szyb tego pojazdu. Z niekwestionowanej przez strony opinii (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wynika bowiem, że zostało to spowodowane użyciem gaśnicy.

Odnosząc się do wysokości szkody Sąd I instancji, opierając się na opinii biegłego S. H. przyjął, że za rzeczywistą stratę poniesioną przez powoda należy uznać wartość wyliczoną, jako szkoda całkowita, tj. 41 500 złotych, koszt naprawy autobusu byłby bowiem zdecydowanie wyższy i nieopłacalny. W ocenie Sądu pozwana powinna też zwrócić powodowi poniesione przez niego koszty tymczasowej naprawy autobusu w kwocie 11 290, 32 złotych, uznając ją za mającą na celu zapobieżenie zwiększeniu rozmiarów szkody. Uwzględnił również, mające potwierdzenie w opinii biegłego S. H., żądanie zwrotu kosztów dojazdu autokarem do stacji diagnostycznych i warsztatów naprawy w kwocie 2 000 złotych. Uznał ponadto, że na podlegającą naprawieniu przez pozwaną szkodę powoda składa się kwota 3 000 złotych utraconych przez niego pożytków, stanowiąca równowartość umówionego z Biurem (...) wynagrodzenia za przewóz osób do W. w dniu 28 października 2011 roku, której to umowy, w związku ze zdarzeniem z dnia 27 października 2011 roku powód nie mógł wykonać.

Sąd I instancji nie podzielił podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń powoda, wskazując, że zastosowanie w tym zakresie ma przewidziany w art. 442¹ k.c. termin trzyletni, który do dnia wytoczenia powództwa nie upłynął. W konsekwencji zasądził od pozwanej na rzecz powoda kwotę 57 790,32 złotych wraz z odsetkami, orzekając o kosztach procesu na podstawie art. 100 k.p.c. w zw. § z § 6 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radców prawnego z urzędu. (DZ. U. Nr 163, poz. 1349 z późn. zm.).

Powyższy wyrok w części uwzględniającej powództwo i rozstrzygającej o kosztach procesu oraz o kosztach sądowych zaskarżyła apelacją pozwana, zarzucając:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 427 w zw. z art. 426 k.c. poprzez ich niewłaściwą wykładnię oraz uznanie, że po stronie pozwanej leżał ciężar obalenia domniemania przez wykazanie, iż w czasie zdarzenia osoba, która ukończyła 13 lat nie osiągnęła jeszcze odpowiedniego stopnia rozwoju intelektualnego,

b) art. 362 k.c. poprzez jego niezastosowanie do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, na skutek czego Sąd I instancji nie dokonał zmniejszenia odszkodowania pomimo ustalenia, że powód przyczynił się do powstania szkody poprzez brak reakcji po zgłoszeniu mu przez jedną z nauczycielek faktu pierwszego, przypadkowego użycia gaśnicy, czym przyczynił się do powstania szkody, gdyż zgodnie z ustalonym stanem faktycznym szkody w pojeździe powstały później, po kolejnych użyciach gaśnicy przez uczniów wysiadających z autobusu, tym samym do zerwania związku przyczynowego – skutkowego powstania szkody, a także poprzez uznanie, iż powodowi nie można przypisać jakiegokolwiek zawinienia w powstaniu szkody oraz że nie można uznać powoda za winnego skutków zaistniałego zdarzenia z uwagi na nienależyte utrzymanie pojazdu, tj. brak normalnego związku przyczynowo – skutkowego między zdarzeniem a szkodą (do szkody by nie doszło, gdyby szyby były szczelne),

c) § 32 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. z 2003 roku, Nr 6, poz. 69 z późn. zm.) w związku z § 12 ust. 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 stycznia 1997 roku w sprawie warunków, jakie muszą spełniać organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży szkolnej, a także zasad jego organizowania i nadzorowania (Dz. U. z 1997 roku, Nr 12, poz. 67 z późn. zm.) poprzez uznanie, że nauczycielki uczestniczące w wycieczce, pełniące rolę opiekunów uczniów dopuściły się winy w nadzorze z uwagi na to, iż nie były odpowiednio zdaniem Sądu rozmieszczone w autokarze, zaś kwestii tych nie regulują przepisy prawa,

d) art. 361 § 2 k.c. poprzez uznanie, że kwota 3 000 złotych jest korzyścią, którą powód w całości mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono, nie biorąc pod uwagę, iż kwota ta powinna zostać pomniejszona o koszty jakie związane byłyby z wykonaniem niniejszej umowy; dodatkowo Sąd w żaden sposób nie badał wiarygodności przedstawionego dokumentu, uznając jego prawdziwość za pewnik,

2. naruszenie przepisów postępowania, tj.

a) art. 231 k.p.c. poprzez przyjęcie domniemania faktycznego, że w gaśnicy znajdowała się zawleczka, podczas gdy z przedstawionego materiału dowodowego nie można jednoznacznie wyciągnąć takiego wniosku, gdyż żadna z osób, które danego dnia były w autobusie nie dokonywała przeglądów gaśnic,

b) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przyznanie, iż dowody przedstawione przez stronę pozwaną są wiarygodne, a twierdzenia słuszne, zaś dowody przedstawione przez powódkę nie zasługują na uznanie, poprzez ustalenie wbrew logice i doświadczeniu życiowemu, iż „jedna z nauczycielek uczestniczących w wycieczce z wykształcenia jest chemikiem, a więc brak zawleczki w gaśnicy na pewno zostałaby przez nią zauważony”, „gaśnice przed wyjazdem były zabezpieczone zawleczkami” – jednak z akt sprawy nie wynika bezpośrednio, aby gaśnice były w ogóle sprawdzane.

Wskazując na powyższe zarzuty pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa w całości, bądź zmianę zaskarżonego wyroku przez zmniejszenie zasądzonego na rzecz powoda odszkodowania z uwagi na jego przyczynienie się do powstania szkody, ewentualnie uchylenie zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie jedynie w niewielkim zakresie.

Sąd Rejonowy poczynił w tej sprawie prawidłowe, znajdujące potwierdzenie w zebranych dowodach, ustalenia faktyczne. Sąd Okręgowy ustalenia te przyjmuje za własne, czyniąc je podstawą także swojego rozstrzygnięcia.

Wbrew stanowisku apelującego, chybiony był zarzut, że Sąd I instancji błędnie, z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c., ustalił, iż w dniu 27 października 2011 roku, przed wyjazdem powoda z uczniami i (...) Gimnazjum Nr (...) w B. na wycieczkę do B., znajdujące się w autokarze powoda gaśnice były zabezpieczone zawleczkami. Za takim ustaleniem, jak trafnie przyjął Sąd Rejonowy – przemawia domniemanie faktyczne (art. 231 k.p.c.) wynikające z ustalonego w sposób niewątpliwy, a ponadto bezspornego faktu, że policjant Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Powiatowej Policji w B. kontrolujący w tym dniu autokar powoda nie miał żadnych zastrzeżeń do jego stanu technicznego. Wnioskowanie na tej podstawie, że na początku podróży gaśnice były w stanie kompletnym i właściwym nie budzi zastrzeżeń pod względem jego zgodności z logiką czy doświadczeniem życiowym, ani nie stoi w sprzeczności z pozostałym materiałem dowodowym. Domniemanie takie ma oczywiście charakter wzruszalny, jednakże strona, która z twierdzenia o fakcie przeciwnym niż wynikający z domniemania wywodzi skutki prawne, winna jest przedstawić na to dowody. Twierdzenie, że już przed wyjazdem w dniu 27 października 2011 roku jedna z gaśnic w autokarze powoda nie była należycie zabezpieczona przed jej przypadkowym użyciem powinna więc udowodnić pozwana, która z faktu takiego wywodziła korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.). Pozwana nie zaoferowała jednak na tę okoliczność żadnego dowodu. Jednocześnie brak podstaw do takiego ustalenia jedynie w oparciu o fakt (a więc również w drodze domniemania faktycznego), że brak zawleczki w gaśnicy ujawnił się w chwili pierwszego jej uruchomienia, do którego doszło już w drodze powrotnej z B. do B.. W stanie faktycznym tej sprawy nie sposób przecież wykluczyć, że zawleczka zabezpieczająca gaśnicę została z niej usunięta już po wyruszeniu w trasę, przed lub nawet w związku z pierwszym jej uruchomieniem. Takiemu ustaleniu z pewnością nie stoi na przeszkodzie jedynie okoliczność, że ta część gaśnicy nie została później odnaleziona w autokarze.

Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił również, że 45 spośród 46 uczniów podróżujących autokarem powoda w dniu 27 października 2011 roku miało ukończone 13 lat. Uzupełniając jedynie te ustalenia trzeba wskazać, że, według twierdzeń

powoda, gaśnicę w autokarze powoda uruchomili uczniowie K. C. i D. O., którzy – jak wskazują zebrane w sprawie dokumenty – w dniu 27 października 2011 roku mieli powyżej 13 lat, a zatem posiadali zdolność deliktową i mogli ponosić odpowiedzialność za wyrządzoną szkodę (art. 426 k.c. a contrario).

Skarżąca skutecznie nie zakwestionowała też ustalenia Sądu I instancji, że pomiędzy uruchomieniem gaśnicy przez uczniów Gimnazjum Nr (...) w B. K. C. i D. O., a szkodą w autobusie powoda istnieje normalny związek przyczynowo – skutkowy. Ustalenie to Sąd Rejonowy poczynił na podstawie opinii (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., którą ocenił zgodnie z regułami przewidzianymi w art. 233 § 1 k.p.c., a skarżąca nie przedstawiła żadnych argumentów podważających miarodajność tej opinii lub co najmniej poddających ją w wątpliwość.

W apelacji nie podważano również ustaleń Sądu Rejonowego co do wysokości szkody doznanej przez powoda na skutek uszkodzenia jego autokaru w dniu 27 października 2011 roku, za wyjątkiem tylko wartości korzyści utraconych przez powoda na skutek tego zdarzenia.

Nietrafny okazał się także zarzut braku po stronie pozwanej Gminy legitymacji biernej w niniejszej sprawie, aczkolwiek trafnie zarzuca pozwana, że jej odpowiedzialność za szkodę powoda nie może być konstruowana na podstawie art. 427 k.c..

Sąd Rejonowy prawidłowo wywodził, że według art. 5 ust. 7 ustawy z dnia 7 września 1991 roku o systemie oświaty (Dz. U. 1996 roku, Nr 67, poz. 329 z późn. zm.) za szkodę powstałą w związku z funkcjonowaniem szkoły, a więc także za szkodę powstałą na skutek działania lub zaniechania personelu szkoły, tj. nauczycieli, wychowawców i pracowników administracyjnych odpowiada organ prowadzący szkołę, a organem prowadzącym Gimnazjum Nr (...) w B. jest Gmina Miejska B..

Odnosząc się natomiast do zarzutu naruszenia prawa materialnego - art. 427 k.c. należało stwierdzić, że wywód prawny Sądu Rejonowego w tym zakresie tylko częściowo zasługuje na akceptację, jego konkluzja stoi bowiem w sprzeczności z poprzedzającą ją argumentacją. Sąd ten prawidłowo wskazywał, że przepis ten ma zastosowanie jedynie wówczas, gdy sprawcą szkody jest osoba, której czy to, a do osób takich należą małoletni, który nie ukończył lat 13 (art. 426 k.c.). Prawidłowo też uznał, że generalnie małoletni, którzy w chwili wyrządzenia szkody mieli (jak w tym wypadku) ukończone 13 lat odpowiedzialność taką mogą ponosić. Zgodzić się należy z Sądem Rejonowym również co do tego, że przepis art. 427 k.c. może mieć zastosowanie także wówczas, gdy zostanie wykazane, że małoletniemu sprawcy, mimo ukończonych 13 lat, nie może być w konkretnej sytuacji przypisana wina. Jeżeli jednak poszkodowany wytacza w takiej właśnie sytuacji powództwo przeciwko osobie zobowiązanej do nadzoru, to – wbrew temu co przyjął Sąd I instancji – dowód tego, że zachodzi przesłanka odpowiedzialności „nadzorcy” opartej na art. 427 k.c. w postaci „niepoczytalności” małoletniego sprawcy („osoby, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy poczytać nie można”), zgodnie z art. 6 k.c., obciąża poszkodowanego.

Skoro więc powód wytoczył powództwo nie przeciwko bezpośrednim sprawcom szkody, a przeciwko podmiotowi odpowiedzialnemu za działania lub zaniechania zobowiązanych do nadzoru, to wyłącznie on miał interes prawny w wykazaniu, że małoletni K. C. i D. O., (którzy według powoda, byli bezpośrednimi sprawcami szkody), mimo że w krytycznym dniu mieli ukończone 13 lat, nie byli „z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego” zdolni do działania z rozeznanie, a w konsekwencji, że nie można im przypisać winy. Powód tymczasem nie tylko nie zaoferował żadnego dowodu na tę okoliczność, ale nawet nie podnosił takich twierdzeń. Wbrew stanowisku Sądu Rejonowego, wyklucza to przypisanie pozwanej odpowiedzialności za szkodę powoda na podstawie art. 427 k.c..

O ile, poza unormowaniem art. 427 k.c. pozostaje sytuacja, gdy zostanie ustalone, że osobie pozostającej pod nadzorem można przypisać winę, a w konsekwencji także odpowiedzialność za własny czyn, co wyłącza odpowiedzialność osoby nadzorującej na podstawie art. 427 k.c., to jednak możliwa jest odpowiedzialność tej osoby na zasadach ogólnych (art. 415 k.c., art. 422 k.c.), jeżeli wadliwe wykonywanie nadzoru stało się współprzyczyną szkody. Poszkodowany musi jednak wykazać tę winę oraz związek przyczynowy działania bądź zaniechania osoby nadzorującej ze szkodą. W takim

wypadku – na podstawie art. 441 § 1 k.c. – odpowiedzialność osoby sprawującej nadzór i osoby poddanej pieczy jest solidarna.

W okolicznościach tej sprawy taką odpowiedzialność należy przypisać (...) Gimnazjum Nr (...) w B., przy czym uznaniu, że odpowiadają oni za szkodę powoda na podstawie art. 415 k.c. nie sprzeciwiało się to, że sam powód podstawy odpowiedzialności pozwanej upatrywał w art. 427 k.c., czy w art. 471 k.c. w zw. z art. 474 k.c.. Kwalifikacja materialnoprawna okoliczności faktycznych przytoczonych dla uzasadnienia zgłoszonego w pozwie żądania należy do sądu. Niemożność uwzględnienia żądania powoda na podstawie prawnej wskazanej w pozwie nie wyklucza zatem uwzględnienia tego żądania na innej podstawie prawnej. Sąd drugiej instancji zaś nie wykracza poza granice apelacji rozpoznając sprawę merytorycznie w oparciu o podstawę prawną orzeczenia ustaloną niezależnie od zarzutów podniesionych w apelacji (tak Sąd Najwyższy w uchwale 7 sędziów z dnia 31 stycznia 2008 r. III CZP 49/07).

W ocenie Sądu Okręgowego, w stanie faktycznym tej sprawy wina nauczycielek z Gimnazjum Nr (...) w B. oraz związek przyczynowy ich zaniechania ze szkodą powoda nie budzi wątpliwości.

Obowiązek przestrzegania przez nauczycieli niezbędnych wymagań w dziedzinie bezpieczeństwa młodzieży w szkole – jak wskazał też Sąd Rejonowy - nie ogranicza się do wydania konkretnych nakazów, czy zakazów wynikających wprost z przepisów szczegółowych, lecz polega na stosowaniu - wynikających z zasad ogólnych - wszelkiego rodzaju środków ochrony wobec powierzonych im pieczy uczniów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 lutego 2011 roku, II CSK 392/2010, LEX nr 786490). Ochronę tę należy przy tym rozumieć szeroko – jako nakierowaną na zapewnienie bezpieczeństwa osobom poddanym pieczy, ale także mającą na celu zapobieżenie niepożądanym zachowaniom tych osób, mogącym wywołać szkody. Obowiązki nauczycieli z Gimnazjum Nr (...) w B. – wbrew temu co twierdziła skarżąca – nie ograniczały się więc do postępowania zgodnego z powołanym w apelacji § 32 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej i Sportu z dnia 31 grudnia 2002 roku w sprawie bezpieczeństwa i higieny w publicznych i niepublicznych szkołach i placówkach (Dz. U. z 2003 roku, Nr 6, poz. 69 z późn. zm.) w związku z § 12 ust. 4 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 21 stycznia 1997 roku w sprawie warunków, jakie muszą spełniać organizatorzy wypoczynku dla dzieci i młodzieży szkolnej, a także zasad jego organizowania i nadzorowania (Dz. U. z 1997 roku, Nr 12, poz. 67 z późn. zm.). Nauczyciele z Gimnazjum Nr (...) w B. mieli także obowiązek uczynić wszystko, co leżało w ich mocy, by zapobiec ponownemu uruchomieniu gaśnicy w autokarze powoda przez powierzoną im pieczy młodzież. Dodać należy, iż prawdopodobieństwo wystąpienia takiego zdarzenia, nawet w świetle zwykłego doświadczenia życiowego, należy uznać za istotne. Mając natomiast na uwadze, że od nauczycieli (profesjonalistów pracy z młodzieżą) można wymagać w tej dziedzinie doświadczenia szczególnego, a ponadto zwiększonej przeczności i ograniczonego zaufania, kryteria oceny ich staranności powinny być nawet podwyższone.

Niezależnie od tej oceny, trzeba wskazać, że do podjęcia działań mających na celu zapobieżenie ponownemu uruchomieniu gaśnicy zobowiązywał obecne w autokarze nauczycielki już sam, znany im od pewnego momentu fakt, że gaśnica była odbezpieczona, i nie gwarantowała bezpieczeństwa. Aby uczynić zadość tej powinności wystarczyło zająć miejsce w autokarze w pobliżu gaśnicy, tak aby możliwa była jej obserwacja w czasie dalszej, krótkiej już podróży, a następnie osłaniać ją przed uruchomieniem przez wysiadającą z autokaru młodzież – do czego nie było żadnych przeszkód. Za taką nie sposób uznać zarzucanego powodowi jednoczesnego otwarcia wszystkich drzwi autokaru na postoju, bowiem nadzór taki mógł i powinien być wykonywany w środku autokaru.

W tych okolicznościach, pozostanie przez nauczycielki na dotychczas zajmowanych miejscach z przodu autokaru i brak z ich strony działań polegających na bezpośrednim nadzorowaniu odbezpieczonej gaśnicy oraz pozostającej z nią w bezpośredniej bliskości młodzieży – tak w czasie dalszej podróży, jak i przy wysiadaniu z autokaru – ocenić należy, jako zaniechanie mające znamiona winy nieumyślnej w postaci niedbalstwa. Zaniechanie to pozostaje w ewidentnym związku przyczynowym ze szkodą powoda, gdyby bowiem nauczyciele z należytą starannością wykonywali powierzony im obowiązek nadzoru, prawdopodobieństwo, że do ponownego uruchomienia gaśnicy by nie doszło uznać należy za graniczące z pewnością.

W konsekwencji powyższego, za powstałą w mieniu powoda szkodę, na podstawie art. 430 k.c., odpowiada pozwana Gmina.

Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do uznania, że powód przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, dzieląc w tym zakresie ocenę i argumentację Sądu I instancji. Przyczynienia takiego nie sposób dopatrywać się w szczególności w tym, że powód nie zabezpieczył zawleczką gaśnicy w swoim autokarze, co, jak wyżej wskazano, nie zostało w sprawie udowodnione. Powód nie przyczynił się też do powstania lub zwiększenia szkody poprzez zarzucane mu przez stronę powodową zbagatelizowanie zgłoszonego mu faktu pierwszego uruchomienia gaśnicy. Nie ulega wątpliwości, że w sytuacji, gdy powód został zapewniony przez nauczycielkę, że skutki tego uruchomienia nie były znaczące, miał prawo oczekiwać od nauczycieli, że dopilnują by dzieci nie uruchomiły gaśnicy ponownie, w szczególności, gdy do zakończenia podróży pozostało zaledwie kilka minut. Dodać należy, że to nie powód był zobowiązany do nadzoru nad małoletnimi pasażerami, a aż cztery dorosłe i wykwalifikowane osoby, które w tym właśnie celu znajdowały się wówczas w autokarze. W takich okolicznościach obowiązki kierowcy ograniczały się do bezpiecznego dowiezienia pasażerów na miejsce docelowe.

Nie sposób również stwierdzić, że powód przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody przez nienależyte utrzymanie swego autokaru. Jakkolwiek dotarcie środka gaśniczego do przestrzeni międzyszybowej nastąpiło w wyniku nieszczelności szyb zespolonych, to jednak owa nieszczelność powstała w związku z normalnym użytkowaniem pojazdu i nie była zauważalna, a żywotność prawidłowo wykonanych szyb kształtuje się na poziomie od kilkunastu do kilkudziesięciu lat. Ocena Sądu Rejonowego w tym przedmiocie była prawidłowa, a w apelacji nie zawarto żadnej argumentacji zdolnej ją podważyć.

Reasumując, jakkolwiek trafny był podniesiony w apelacji zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 427 k.c. przez jego zastosowanie, jako podstawy uwzględnienia roszczenia, to jednocześnie Sąd Rejonowy naruszył art. 415 k.c. w zw. z art. 430 k.c. poprzez ich niezastosowanie w ustalonym stanie faktycznym – co prowadziło jednak do analogicznego, co do zasady, rozstrzygnięcia.

Trafny był również zarzut naruszenia art. 361 § 2 k.c. poprzez uznanie, że wartość utraconej przez powoda korzyści jest równa całości wynagrodzenia za usługę, której w związku z przedmiotowym zdarzeniem nie mógł wykonać. Korzyść, jaką powód mógłby osiągnąć, gdyby w dniu 27 października 2011 roku nie uszkodzono jego autokaru – jak słusznie podniosła skarżąca – odpowiada różnicy pomiędzy wynagrodzeniem umówionym z Biurem (...), a kosztami jego uzyskania. Sąd Okręgowy, w ramach uprawnienia wynikającego z art. 322 k.p.c., uznał za wiarygodne w tym zakresie twierdzenie powoda, że koszty te kształtują się na poziomie 30 % wartości przedmiotu umowy, a tym samym wartość utraconych korzyści, których wyrównania może domagać się od pozwanej, zgodnie z art. 361 § 2 k.c., równa jest kwocie 2 100 złotych.

Zaskarżony wyrok wymagał wobec powyższego korekty przez obniżenie zasądzonego od pozwanej na rzecz powoda odszkodowania do kwoty 56 890,32 złotych, a w konsekwencji także obniżenia podstawy od której zasądzone zostały odsetki (z kwoty 45 000 złotych do 44 100 złotych), o czym Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

W pozostałym zakresie apelację oddalono na podstawie art. 385 k.p.c..

Wobec tego, że powód w wyniku apelacji pozwanego uległ jedynie w nieznacznym zakresie (1,5% pierwotnie zasądzonego roszczenia), Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do korygowania rozstrzygnięcia Sądu I instancji w przedmiocie kosztów procesu i kosztów sądowych.

O kosztach procesu za drugą instancję orzeczono natomiast mając na uwadze wynik tego postępowania oraz treść art. 100 zdanie drugie k.p.c. w zw. z art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., art. 108 § 1 k.p.c. i art. 109 k.p.c. Pozwana, która niemal w całości przegrała sprawę w postępowaniu apelacyjnym (wygrana pozwanej stanowi zaledwie 1,5% wartości przedmiotu zaskarżenia), powinna zwrócić powodowi poniesione przez niego w tym postępowaniu wynagrodzenie reprezentującego go radcy prawnego w kwocie 3 600 złotych, ustalonej na podstawie §

10 ust. 1 pkt 1 w zw. z § 2 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1804).